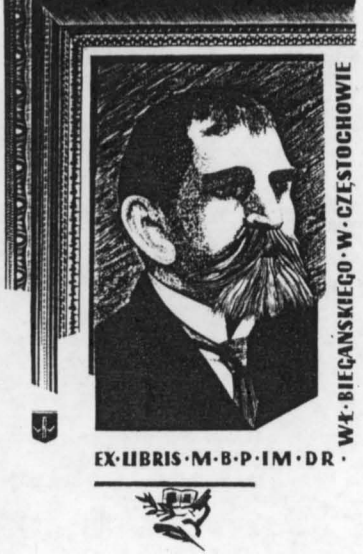

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 163. Sobota dnia 19 Lipca 1924 roku. Cena 10 groszy. Rok XIX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odnoszeniem do domu 2 zł. 75 gr. Za granicą 5 złotych. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. równe frankowi waloryzacyjnemu. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 61206.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednołamowy lub jego miejsce na I kolumnie i w tekście 12 groszy na II i III kolumnie 8 gr. na IV kolumnie 6 gr. nadesłane 12 gr. = fr. walor. Drobne ogłoszenia po 100.000 mk. za wyraz. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. drożej.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARYI Nr. 52. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej **wszystkie komunikaty, zapowiedzi, wzmianki instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

NAWOZY SZTUCZNE
w ładunkach wagonowych i detalicznie
MASZYNY ROLNICZE
POLECA
DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
ZDZISŁAW RYLSKI Sp. Akc.
Częstochowa, ul. Kościuszki 49, tel. 1-86.
ŻĄDAJCIE OFERT—INFORMACJI
Stała WYSTAWA WZORÓW w pawilonie firmy w parku Staszyca

Konferencja Londyńska.

W Londynie rozpoczęła swe obrady międzysojusznicza konferencja. Konferencja ta ma na celu obmyślić środki wprowadzenia w życie planu Davesa, t. zn. nowego planu zadośćuczynienia przez Niemcy obowiązkom, nałożonym na nie przez traktat wersalski. W konferencji tej Polska bezpośredniego udziału nie bierze, będzie jednak o przebiegu jej dokładnie informowana, co jej umożliwi, w każdem stadjum rozwoju obrad, postawić wniosek o dopuszczenie do współudziału czynnego.

Sprawa odszkodowań, którą Polska nie jest tak dalece zainteresowana, nie budzi w społeczeństwie naszem wielkiego zajęcia. Byłoby to zupełnie rzeczą zrozumiałą i usprawiedliwioną zwłaszcza wobec licznych niezmiernie ważnych zagadnień polityki wewnętrznej, gdyby nie pewne oznaki, które budzą podejrzenie, że są czynniki, które konferencję londyńską chciałyby wykorzystać w kierunku osłabienia kategorycznych postanowień traktatu wersalskiego, stanowiącego opokę, na której opiera się wskrzeszona niepodległość państwowa Polski.

Że zakusy takie istnieją, na to w ostatnich dniach nie mało mamy dowodów. Dostarcza ich nam szereg oświadczeń prasy angielskiej i angielskich mężów stanu, wśród których pokutuje w dalszym ciągu duch filoniemieckiej polityki Lloyda Georgea. Na czoło tych oświadczeń wysuwa się wywiad lorda Parmoora, delegata Anglji w radzie ligi narodów, udzielony korespondentowi berlińskiego „Socialistisch - Parlamentarischer Dienst". W wywiadzie tym, lord Parmoor zajął stanowisko więcej jak uprzejme w stosunku do niemców, a mówiąc o dopuszczeniu ich do udziału w lidze narodów, wręcz oświadczył, że „umożliwi to rzeszy niemieckiej intensywniejsze zajęcie się losem niemców w odstąpionych na mocy traktatu wersalskiego terytorjach". Jest to zupełnie niedwuznaczna zachęta pod adresem niemców, by za cenę ustępstw na zachodzie stworzyli sobie warunki korzystne dla mieszania się do wewnętrznych spraw Polski, bo o Polskę tu przedewszystkiem chodzi.

Sprawa udziału niemców w lidze narodów bardzo ściśle łączy się ze sprawą zaproszenia ich na konferencję londyńską. Konferencja pokojowa w Wersalu i następne konferencje przyjęły stanowisko, że w sprawach, dotyczących obowiązków odszkodowań, ciążących na Niemcach, decydować powinny jedynie państwa zwycięskie, niemcom zaś należy jedynie komunikować wyniki obrad i zabezpieczyć choćby za pomocą sankcji ich bezwzględne wykonanie.

Zaproszenie niemców na konferencję londyńską, a w następstwie tego przyjęcie ich do ligi narodów, byłoby wielkim i nieprzewidzianym dziś w swych skutkach wyłomem w zasadzie, przyjętej przez traktat wersalski, byłoby równouprawnieniem Niemiec z państwami sojuszniczemi. Tego rodzaju wyrównania nie można sobie inaczej wyobrazić, jak w ten jedynie sposób, że dojdzie pomiędzy wielkiemi państwami ententy a Niemcami do zawarcia pewnego rodzaju kompromisu na podstawie wzajemnych ustępstw. I o te właśnie ewentualne ustępstwa głównie chodzi. Polska musi czuwać, czuwać wytrwale, by „zgoda" nie nastąpiła kosztem najżywotniejszych naszych interesów państwowych. Jeśli Niemcy dziś już coraz butniej podnoszą głowę, cóż zrobią wtedy, kiedy „równouprawnione" na nowo zaczną odgrywać poważną rolę w polityce międzynarodowej?

Caveant consules!

Konferencja londyńska pod żadnym pozorem nie może się stać próbą rewizji traktatu wersalskiego, a nie o co innego chodzi niemcom i ich angielskim przyjaciołom.

Wierzymy, że nie dopuści do tego Francja; wierzymy, że dyplomacja polska nie zaniedba niczego, by kryty sztych niemców odparować. Pokój wersalski, osiągnięty ofiarą morza krwi francuskiej i polskiej, musi pozostać niewzruszony.

Przed kilku dniami, przy poświęceniu w Boulogne pomnika ku czci poległych w wojnie światowej, marszałek Foch wygłosił mowę, którą zakończył następującem wezwaniem:

„Umarli nasi wołają ku nam! Musimy zdecydowaną jednością utrzymać pokój, sprawiedliwy pokój, który jest rezultatem minionej wojny i uświęceniem tryumfu tych zasad, za które oni życie dali w ofierze!"

Słowa te stać się muszą niezłomnem hasłem dla dyplomatów polskich w Londynie. I.

Dokoła zmian w rządzie

[illegible] kwidowana

Warszawa. Pomysł minionego parlamentaryzowania gabinetu uważać należy za epizod zupełnie zlikwidowany.

Wstrząśnienia, jakie pomysł ten wywołał w „Wyzwoleniu" i pow kłania, jakie momentalnie zaznaczyły się w całym Sejmie, świadczą, że cały ten pomysł był w obecnych stosunkach chybiony.

Klub parlamentarny Ch. D. osobnem pismem zawiadomił klub sprawozdawców parlamentarnych, że odbyło się zebranie prezydjum i komisji politycznej dla omówienia sytuacji wytworzonej próbą parlamentaryzowania obecnego gabinetu, a w piątek w tym celu zwołane będzie pełne posiedzenie. Sama forma, jaką obrano do rozpowszechniania wiadomości o tych naradach, dowodzi, jaką wagę klub Ch. D. do nich przykłada.

Prezes klubu Chaciński oświadczył, iż uważa za konieczne sformułować opinję całego klubu o usiłowaniach t.zw. parlamentaryzowania gabinetu, a nie mających w rzeczy samej żadnego związku z parlamentem.

Warszawa. Poruszenie wywołane wśród „Wyzwolenia" zwolna się uspakaja. Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem posła Dąbskiego pełne posiedzenie klubu, na którem przyjęto na wniosek posła Wallerona następującą uchwałę:

Na pełnem posiedzeniu klubu „Wyzwolenia" w związku z oświadczeniem prezesa klubu p. Thugutta złożonem w dniu 16 lipca, klub „Wyzwolenia" oświadcza, że dalsza współpraca p. Thugutta z klubem jest dla dobra ruchu ludowego pożądaną, a nawet konieczną, wobec tego wzywa p. Thugutta do zrewidowania swego stanowiska względem klubu.

Uchwała ta przyjęta została 25 głosami przeciw 10, przy kilku posłach wstrzymujących się od głosowania. Uchwała została podana do wiadomości p. Thugutta, który zastrzegł sobie kilka dni czasu do namysłu. Przypuszczalnie odpowiedź ta nastąpi jutro.

Niezawiśle od tego klub „Wyzwolenia" zwołał pełne zebranie po posiedzeniu Izby dla dokonania wyboru prezesa.

Monopol spirytusowy i pełnomocnictwa

uchwalił Sejm w trzeciem czytaniu

Warszawa. Wczorajsze posiedzenie Sejmu, rozpoczęte o godz. 3.30 po południu dokonało trzeciego czytania projektu ustaw: o państwowym monopolu spirytusowym i o ugruntowaniu naprawy skarbu i poprawie gospodarstwa społecznego (pełnomocnictwa). Obie te zasadnicze dla państwa naszego ustawy znalazły swój poważny i godny epilog w Sejmie.

Zaznaczyć należy, że najniespodziewaniej przy drugiem czytaniu projektu ustawy w sprawie kar za zwłokę przy zaległościach w podatkach bezpośrednich, omal nie przyszło do przesilenia gabinetowego. Komisja proponowała; ażeby owe kary wynosiły miesięcznie tylko 2 proc. Rząd domagał się, ażeby wysokość oznaczyć 5 proc. Ostatecznie premjer Grabski oświadczył, iż 2 proc. pozbawiłoby rząd poważnego źródła dochodu, wobec czego rząd nie byłby w stanie prowadzić dalej gospodarki państwa. Stronnictwa z dawnej większości sejmowej porozumiały się w powyższej sprawie i ostatecznie doprowadzono do kompromisu, aby wysokość ustalić na 4 proc. W ten sposób państwu oszczędziło się nowego, w tej chwili ciężkiego i niebezpiecznego przesilenia rządowego.

Z kolei w myśl porządku dziennego po referacie posła Jaroszyńskiego (Ch.N.) Izba przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o państwowym monopolu spirytusowym.

Następnie przystąpiono do ustawy o ugruntowaniu gospodarki skarbowej czyli do t. zw. pełnomocnictw.

Poseł Kaczmarek (Z. L. N.) wystąpił przeciw punktowi ij, artykułu I, dającemu rządowi uprawnienie do rozstrzygnięcia tytułu własności na nieruchomościach ziemskich, których tytuł jest sporny przy wykładni traktatów pokojowych w Wersalu i St. Germain.

Poprawka posła Kaczmarka dotyczyła dóbr Włoszkowice, obszaru 5000 ha. na pograniczu Poznańskiego i Niemiec, które to dobra, stanowiące ongiś własność księcia Anhalt Dessau, sprzedane zostały znanemu finansiście austrjackiemu, Castiglioniemu.

Poseł Putek (Wyzwolenie) zgłosił analogiczny wniosek odnośnie do dóbr żywieckich.

Obie poprawki przyjęto, a to: poprawkę Kaczmarka 211, przeciwko 53, a Putka 165, przeciw 59 głosom.

W ten sposób punkt i) pełnomocnictwa został obalony.

Z tą zmianą całą ustawę przyjęto w 3-ciem czytaniu.

TELEGRAMY

Niemcy i zjazd w Londynie

Berlin. W razie zaproszenia przedstawicieli niemieckich na konferencję londyńską rząd niemiecki reprezentować będzie przedstawiciel niemiecki w Komisji odszkodowań p. Meyer i prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht. Obaj ci delegaci wyjechali już teraz do Londynu, pobyt w sprawie ustaw niemieckich, wydanych w celu przeprowadzenia projektu rzeczoznawców.

W sprawie długów amerykańskich

Paryż. Ajencja Radjo donosi; że sekretarz stanu Hughes ma odbyć z przedstawicielami rządu francuskiego i włoskiego rokowania w sprawie uregulowania długów amerykańskich. Minister skarbu ma opracować plan, który przewiduje wpłacenie wszystkich długów europejskich w ciągu 30 lat.

Upadek powstania w Brazylji

Paryż. Ambasada brazylijska komunikuje, iż wojska rządowe zajęły bardzo korzystne dla nich pozycje, posiłkując się obecnie artylerją ciężką. Siły powstańców stopniowo słabną.

Nadzieje bolszewików.

Moskwa. Prasa sowiecka przepowiada rychłe zawarcie porozumienia pomiędzy Rosją sowiecką a Francją i zakończenie konferencji londyńskiej. Nie przeszkadza to jednak dziennikom sowieckim w dalszym ciągu zamieszczać karykatury na króla Jerzego, co wywołało już protest ze strony przedstawiciela angielskiego w Moskwie.

Na protest ten Cziczerin odpowiedział, iż postara się, aby dzienniki nie zamieszczały karykatur na króla Jerzego, lecz, że nie może przeszkodzić prasie sowieckiej wyobrażać stosunki anglo-sow. w karykaturach.

Bolszewicy są pewni, że osiągnięcie porozumienia z Francją i Anglją wróci Rosji jej poprzednią wagę w sprawach polityki międzynarodowej i zmusi państwa ościenne do liczenia się z wolą Rosji. „Prawda" pisze o możności udziału Rosji sowieckiej w Lidze Narodów, przyczem zostałaby ona przyjęta do Ligi jednocześnie z Niemcami.

Olbrzymia powódź w Chinach

Wiedeń. „Neue Freie Pr." donosi z Pekinu, że oberwanie chmury spowodowało katastrofę powodzi w prowincji Honan, przyczem tysiące ludzi miało stracić życie. Pekin jest odcięty od wszelkiej komunikacji.

Dziś w piątek 18-go w sali teatru „Nowości"
Początek o godz. 8-ej wiecz.

Koncert A. DIDURA

Skrzyński dotąd jedynym kandydatem na ministra spraw zagranicznych.

Warszawa. Z kół rządowych słychać, że po zaniechaniu idei częściowej parlamentaryzacji gabinetu, aktualnem pozostanie tylko zagadnienie opróżnionego już stanowiska ministra spraw zagranicznych. Jedynym kandydatem do tej teki jest b. minister Aleksander Skrzyński. — Innego kandydata w chwili obecnej nikt nie ma odwagi nawet wymienić.

Mimo to, uprawia się dalej w kuluarach nastrój przeciwko p. Skrzyńskiemu, a to w ten sposób, iż się rozszerza niedorzeczne plotki, jakoby właśnie p. Skrzyński spowodował upadek kandydatury p. Thugutta.

1,750,000 zł. na bezrobotnych na G. Śląsku

Warszawa. Do dyspozycji min. pracy wyasygnowano na pomoc dla bezrobotnych na G. Śląsku 1,750,000 złotych. — Dotąd wypłacono gminom na G. Śląsku 585,000 złotych na wypłacenie zapomóg bezrobotnym. Z własnych budżetów województwo unieruchomiło kredyty na budowę dróg i domów robotniczych.

Zwinięcie pasażerskiego w Warszawie.

Ateny. Poselstwo greckie w Warszawie będzie podobno zwinięte ze względów oszczędnościowych.

„Polonia" jedzie do Turcji

Warszawa. Klub piłki nożnej „Polonia" otrzymał zaproszenie od związku tureckiego piłki nożnej na mecze w czasie wystawy konstantynopolitańskiej. Odbyć się mają 3 spotkania z drużynami miejscowemi.

Następnie, o ile na to pozwolą urlopy członków klubu, zamierzony jest wyjazd „Polonji" do Kairu.

Zastój w Gdańsku

Gdańsk. „Gazeta Gdańska" donosi, W ostatnich czasach zaczęto Gdańsk masowo opuszczać wskutek zastoju w interesach i panoszącej się drożyzny. Wyjeżdżają nietylko obywatele polscy, ale i obywatele innych państw o silnej walucie. Sprawiło to, że w chwili obecnej jest wiele wolnych pokojów umeblowanych do wynajęcia. Mimo to, właściciele pokojów nie obniżyli cen i żądają za pokój umeblowany po 100 guldenów i wyżej, co nie stoi w żadnej proporcji z zarobkami płaconemi przez instytucje gdańskie.

W lekkiej atletyce Polska — 11 miejsce

Paryż. Zawody olimpijskie w lekkiej atletyce zakończono. W dziesięcioboju Cejzik (Polska) według oficjalnie jeszcze nie stwierdzonych obliczeń, zajął jedenaste miejsce z ponad 6300 punkt. Rezultaty względnie zadawalające. Cejzik pokonał ponad 20 zawodników obcych. W rzucie dyskiem Szydłowski słabszy od Cejzika.

Śmierć znanego historyka

Lwów. Wczoraj tamże zmarł tu dr. Konstanty Wojciechowski, dyrektor III-go gimnazjum imienia Stefana Batorego, profesor Uniwersytetu lwowskiego, członek korespondent Akademji Umiejętności, znany historyk literatury i pedagog.

W zmarłym traci nauka polska jednego z najwybitniejszych swych przedstawicieli, który wychował szereg pracowników na polu naukowem i literackiem, zajmujących dziś poważne stanowiska. Akademja Umiejętności stale wyróżniała dzieła zmarłego i całokształt jego prac naukowych.

Dar Marszałka J. Piłsudskiego

Warszawa. Marszałek Józef Piłsudski nie ustaje w swej ofiarności na cele społeczne.

Obecnie Marszałek podzielił swą pensję za maj na następujące cele społeczne:

729 zł. 94 gr.—ofiarował na uniwersytet im. Stefana Batorego w Wilnie;

200 złotych—na ognisko dla sierot po poległych wojskowych w Rabce.

Oprócz tego — pensję swą za czerwiec marsz. Piłsudski podzielił, jak następuje:

900 złotych—na uniwersytet w Wilnie i

29 zł. 94 gr. wraz z 74 dolarami przysłanymi z ameryki, na ochronkę jego imienia w Rabce, dla dzieci po poległych wojskowych.

Wreszcie—na ręce zarządu Zw. legjonistów, przesłał marszałek 121 dolarów, nadesłanych z Ameryki na zapomogi dla inwalidów b. legjonistów.

Dochody z Monopolu Tytoniowego

Państwowy Monopol Tytoniowy przynosi coraz większe dochody: w styczniu dał on 3 miljony zł., w lutym 4 miljony zł., w marcu 7,6 miljn. zł., w kwietniu 9,6 milj. zł., w maju 12,1 miljn. zł., w czerwcu 13,5 miljn. zł.

W porównaniu z budżetem całorocznym wpływy z Monopolu Tytuniowego dały w 1-em półroczu 60,07 proc. preliminowane kwoty, w porównaniu zaś z tem co preliminowano na 1-sze półrocze r. b. w budżetach miesięcznych—136,67 proc.

Niezwykła afera szpiegowska

Bolszewik przy pomocy studentki i sierżanta WP. uprawiał szpiegostwo — Wśród aresztowanych sami żydzi

Przed rokiem przyaresztowano na stacji granicznej w Zwąszyniu 2 żydów: Henryka Lewińskiego i Henryka Singera. Pierwszy miał paszport z zaznaczeniem jako obywatel polski, gdy faktycznie jest obywatelem rosyjskim.

Urzędnicy policji politycznej spostrzegli, że podczas rewizji celnej—kiedy pociąg niemiecki stał już na stacji gotowy do odjazdu Lewiński wręczył kierownikowi parowozu Stukusowi torebkę ręczną. Posterunek policji przytrzymał Stukusa i po przeprowadzeniu rewizji znaleziono w torebce ręcznej 20 tuzinów błon filmowych jako też i plan dyslokacji oddziałów wojskowych jednego z E. O. K. wraz z „ordre de bataille".

Wobec takich dowodów przyaresztowano Stukusa, Lewińskiego i Singera. Śledztwo prowadzone przez cały prawie rok wykazało niezbicie, że Lewiński stał na usługach Niemiec i Sowietów i szpiegował nietylko w Polsce lecz także w Austrji i Rumunji.

W związku z tą sprawą przyaresztowano w Krakowie Rabinowiczównę Marję, studentkę Uniw. Jag., jako też i sierżanta W. P. w Przemyślu Szymona Singera.

Szpiegowska ta szajka była bardzo dobrze zorganizowana i finansowana.

Lewiński płacił tylko dolarami i funtami angielskimi.

W chwili aresztowania znaleziono u niego 700 dolarów i 30 funtów.

Po gruntownem i długiem śledztwie odbyła się tej sprawie przed sądem karnym w Przemyślu rozprawa główna przy zamkniętych drzwiach.

Po postępowaniu dowodowem zostali skazani: Lewiński na 4 i pół roku, Szymon Singer na 4 lata, Herman Singer na 3 lata, Rabinowiczówna na 1 i pół roku, a Stukus na 1 rok więzienia.

— o —

✝ ś. p.

z GORCZYKOWSKICH

Halina Chorzelska

Urzędniczka Magistratu.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 18-go lipca 1924 r. przeżywszy lat 28.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Piłsudskiego Nr. 23 do kościoła św. Rodziny odbędzie się w niedzielę b. m. o godzinie 4 pp. skąd po nabożeństwie żałobnem pogrzeb na cmentarzu parafjalnym.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

Mąż i rodzina.

Gaston Doumergue

odbędzie w pełni swój siedmioletni mandat.

Korespondent „Echa Warsz." donosi z Paryża:

Gaston Doumergue, nowy prezydent Rzeczypospolitej francuskiej jest synem południo-zachodu, tej części kraju, która dała Francji tylu polityków i nawet pierwszego dostojnika w osobie Armand Fallières.

Jest to człowiek skromny, serdeczny, który swoje przekonania republikańskie niejednokrotnie zadokumentował.

Błędnem byłoby sądzić, że w pałacu Elizejskim będzie on niewolnikiem ludzi, którzy go wybrali. Nominacja jego przez prawicę i centrum była rezultatem nieostrożności i niedyskrecji rozmów przyjaciół Herriota i Painlevé'a, którzy pozajutrz po wyborach oświadczyli otwarcie: „Pragniemy zająć wszystkie wysokie stanowiska w Rzeczypospolitej".

Pozwolono im wypędzić Milleranda z pałacu Elizejskiego — zresztą było bardzo trudno zabronić im tego, gdyż wskutek wyniku głosowania kraj go osądził — ale postarano się zagrodzić im drogę do pałacu Elizejskiego, podsuwając w ostatniej chwili kandydaturę Doumergue'a.

Jak już powiedziałem, nowy prezydent jest człowiekiem skromnym. Będąc obranym prezesem senatu, nie zamieszkał on w pysznym pałacu Luxemburskim, lecz zachował swoje mieszkanie w mieście. To też uczuł się zakłopotanym, kiedy wieczorem jego wybrania na najwyższe stanowisko protokuł przypomniał mu z szacunkiem, że nowe jego stanowisko nakazuje mu mieszkać i... sypiać w pałacu Elizejskim.

Sądził on jednak, że pozwolą mu zachować przyzwyczajenia, które mu są drogie: powłóczyć się po Paryżu z laską lub parasolem pod pachą, bywać w piwiarni, której od wielu lat jest wiernym bywalcem, lub też być obecnym w teatrze na sztuce, której tytuł mu się podoba.

Lecz zaledwie okazał chęć użycia swobody, kiedy protokuł—ten tyran—wytłumaczył mu, że pierwszy urzędnik kraju demokratycznego, nie może chodzić tam, gdzie mu się podoba.

I Gaston Doumergue musiał się poddać...

Jakkolwiek z chwilą wybrania go na najwyższe stanowisko, nie ukazywał się często publicznie, tem niemniej można już być pewnym, że będzie on cieszył się prawdziwą popularnością.

Popularności tej nie zaznał ani Millerand, zbyt wojowniczy, który po przybyciu do pałacu Elizejskiego, oświadczył, że będzie prowadził politykę osobistą, ani Deschanel, trzymający się zdala, pomimo wyraźnych dobrych chęci, ani Poincare pozbawiony wdzięku, o nieujmującej powierzchowności i głosie szorstkim. Popularność tą, której niegdyś zaznali Falieres i Loubet, będzie udziałem Gastona Doumergue'a, którego na ulicy już zaczynają nazywać z serdeczną poufałością zdrobniałym „Gastounet", tak jak nazywają go w jego prowincji.

Jest to bardzo charakterystyczne dla kraju takiego jak Francja, gdzie ażeby kochać wielkich ludzi, nie należy czuć się od nich oddalonymi...

Z punktu widzenia politycznego, p. Doumergue'owi zależy na zawiązaniu tradycji prezydentów, którzy pozostają na miejscu do końca ich mandatu, jeśli ich Bóg zachowa przy życiu.

Dotychczas nie wypowiedział on ani jednej publicznej mowy, z wyjątkiem jednej w obecności ministra, któremu uprzednio przedłożył, jeśli nie kompletną treść, w każdym razie szczegółowy projekt tego, co zamierzał powiedzieć.

Nie udzielił ani jednego posłuchania, nie uprzedziwszy prezesa Rady Ministrów.

Wreszcie, kiedy przewodniczy na Radzie Ministrów, słucha z największą uwagą wszystkiego, co się mówi, lecz, pamiętając, że niektórzy z jego poprzedników przekraczali swoje kompetencje, próbując narzucić swoje pomysły, czeka aż zapytują go o zdanie. A kiedy mówi, czyni to z miłym uśmiechem, prawie nieśmiało, — Gaston Doumergue jest prawdziwym prezydentem Rzeczypospolitej Konstytucyjnej.

Odbędzie on w pełni swój siedmioletni mandat.

Piotr La Mazière.

KRONIKA.

— Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły na Ostatnim Groszu.

W niedzielę, dn. 20 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod drugi gmach szkoły powszechnej miejskiej przy ul. Krakowskiej na Ostatnim Groszu.

Przedstawiciele instytucji państwowych i delegaci Stowarzyszeń społecznych, proszeni są przez Magistrat o wzięcie udziału w tej uroczystości. Konie miejskie będą do usług przed Magistratem o godz. 5-ej po południu.

— Odpust w parafji Biała. W dniu 27 lipca przypada odpust na Żabieńcu w parafji Biała, w Kaplicy pod wezw. Marji Magdaleny — położonej w lasku, a oddalonej od Jasnej Góry o 5 kilometrów.

Dla wygody wiernych nabożeństwo południowe — w razie pogody—odprawione zostanie na zewnątrz kaplicy.

Na uroczystość tę spodziewany jest jak co roku liczny napływ mieszkańców okolicznych, a zwłaszcza m. Częstochowy.

— Nowe znaczki pocztowe. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadza w obieg znaczki pocztowe po 25 i 40 groszy. Kolor znaczków 25-groszowych jest wiśniowy, znaczków zaś 40-groszowych ciemno-granatowy. Rysunek i wymiar tych znaczków są identyczne, jak poprzednio wydanych znaczków w walucie złotowej.

— Likwidacja nadzwyczajnego komisarjatu oszczędnościowego. Funkcje nadzwyczajnego komisarza dla spraw kredytu publicznego i oszczędności społecznych, ustanowionego przez ministerjum skarbu na zasadzie rozporządzenia rady ministrów z dnia 28 stycznia 1924 r. zmniejszyły się obecnie znacznie z powodu dobiegającego już do końca reorganizowania państwowych instytucji kredytowych oraz z powodu niemożliwości intensywnego rozszerzenia zadań tego urzędu na powszechną akcję pożyczek państwowych. Niewykonane jeszcze przez powyższy urząd zadania poruczone zostaną istniejącej w ministerjum skarbu komisji drobnych oszczędności pieniężnych, pod kierownictwem jednego z pod sekretarzy stanu ministerjum skarbu. Wobec powyższego rada ministrów uchwaliła zwinięcie urzędu nadzwyczajnego komisarza dla spraw kredytu publicznego i oszczędności społecznych.

BILETY KOLEJOWE

w sklepie „GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO" Aleja II Nr. 26.

Z dniem 15-go lipca r. b. uruchomioną została Kasa sprzedaży biletów kolejowych do wszystkich stacji Rzeczypospolitej.

Po cenie nominalnej bez żadnej dopłaty.

Kasa czynną jest bez przerwy od godz. 8-ej rano do 6-ej wiecz.

Dla wygody Szanownej Publiczności kasa sprzedawać będzie bilety do 8-miu dni naprzód z ważnością na dzień wyjazdu. Przy kasie w najbliższych dniach utworzone zostaną działy sprzedaży biletów zagranicznych — zamawiania miejsc w wagonach sypialnych, oraz załatwiania wiz paszportowych, o czem nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Z Rady Miejskiej.

Uchwalenie statutów opłat na rzecz kasy miejskiej. — Zniesienie opłat „koszykowego", pobieranych na rogatkach — Podatek miejski od lokali.—Nowa taksa dorożkarska.

W ub. czwartek, o godz. 8 i pół wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, które otworzył przewodniczący dr. Nowak w obecności 7-iu radnych.

Z powodu nieobecności sekretarza ani tegoż zastępcy, protokuł z poprzedniego posiedzenia odczytał przewodniczący, poczem po odczytaniu korespondencji, jaka napłynęła do sekretarjatu Rady miejskiej, przystąpiono do porządku dziennego obrad.

Wniosek Magistratu o dokonanie wyboru członków i ich zastępców do parytetowej komisji doradczej przy państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, po krótkiej dyskusji, na wniosek p. Kolwasa, odłożono do ponownego porozumienia się Magistratu z przedstawicielami związków zawodowych.

W toku obrad nadeszło jeszcze kilku radnych i posiedzenie ożywiło się przy rozpatrywaniu wniosku Magistratu o podniesienie opłat rogatkowych na konserwację bruków i mostów.

Radny Nirenberg zwrócił się z zapytaniem do Magistratu, jakie obecnie pobierane są podatki rogatkowe, na co otrzymał wyjaśnienie p. prezydenta d-ra Marczewskiego, że Magistrat już od 1 lipca, zmuszony koniecznością, pobiera zwiększone opłaty rogatkowe.

Radny Dziuba wystąpił przeciw podatkom rogatkowym, które miastu przynoszą minimalny dochód (około 180 złotych miesięcznie) a wywołują powszechne niezadowolenie ludności włościańskiej, przyjeżdżającej na targi.

Przeciw podatkom rogatkowym wypowiedzieli się również: radna Bendkowska i r. Kolwas, poczem zabrał głos p. prezydent, wyjaśniając, że 1100 złotych, otrzymanych z rogatkowego do 1 lipca, nie stanowi faktycznie poważniejszej rubryki dochodu, ale właśnie powiększenie dotychczasowych opłat zapewni kasie miejskiej około 40.0 złotych miesięcznego dochodu.

Po dłuższej dyskusji w tej sprawie, podczas której zabierali głos inż. Hłasko, P. Kolwas, r. Bendkowska, wniosek Magistratu przyjęto z poprawką r. Nirenberga o zwolnienie od opłat ładunków kolejowych i poprawkę inż. Hłasko, aby opłaty koszykowe na rogatkach były zniesione, natomiast pod wyższone w dwójnasób opłaty od wozów ładownych i samochodów. Wobec czego opłaty rogatkowe wynosić będą:

Od samochodu osobowego 30 groszy, od samochu ciężarowego 1 złoty, od wozu jednokonnego 20 groszy, dwukonnego 30 groszy, od wołu, konia, krowy, wieprza 50 groszy, od cielęcia prosięcia, owcy i kozy 10 groszy. Wozy naładowane i automobile ciężarowe z towarem płacą podwójnie.

Wobec zniesienia opłat koszykowych i od ładunków kolejowych p. prezydent oświadczył, iż tytułem próby wprowadzi nową normę opłat na 2 tygodnie, gdyż nie przewiduje z tego źródła poważniejszych wpływów do kasy miejskiej.

Dalej przyjęto bez dyskusji wniosek Magistratu ze statutem do poboru podatku od przejścia własności nieruchomej w wysokości do 4 proc. (zamiast dotychczasowych poborów w wysokości do 3 proc.) oraz wnioski Magistratu w sprawie podatku od spadków i darowinz tudzież projekt statutu do poboru podatku za prawo jazdy po mieście.

Według uchwalonego statutu podatki miejskie od wozów wynosić będą: od dorożki jednokonnej 30 zł. od parokonnej 45 zł. od wozu ciężarowego parokonnego 60 zł. od jednokonnego 40 zł. wózka ręcznego 2 zł. od samochodów od 50 do 150 złotych, od motocyklu 10 zł. od roweru 2 zł. Zgodnie z wnioskiem Magistratu uchwalono taksę dorożkarską, która wynosić będzie:

Za kurs jazdy po mieście w dzień 1 zł. 30 gr. w nocy 1,50 za kurs jazdy ze stacji do miasta 1,50 (w nocy 1,70) Za jazdę po mieście na godziny za pierwszą godzinę 2,55 za następne 1,70 złotych. Pora nocna liczy się od 11-ej w nocy do 6-ej rano. Dorożki na gumowych kołach otrzymują o 45 groszy drożej.

Podatek miejski od lokali obowiązujący lokatorów, uchwalono zgodnie z wnioskiem Magistratu: 1 pr. od lokali opłacających w czerwcu 1914 r. do 400 rb. rocznie, 2 proc. od lokali do 1000 rb. i 3 proc. od lokali opłacających ponad 1000 rb. rocznie.

Bez dyskusji akceptowano wniosek Magistratu o zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki od rządu w wysokości 40,000 złotych, w celu zatrudnienia bezrobotnych przy pracach inwestycyjnych.

W myśl wskazówek Inspektora pracy postanowiono wnieść poprawkę do uchwały Rady z dnia 23 maja r. b. żeby jatki w sobotę otwarte były tylko do godz. 9-ej wieczorem.

Kawałek gruntu pokarczemnej osady Mirów, zgodnie z orzeczeniem delegacji gospodarczej, postanowiono nabyć na rzecz miasta.

Protokuł komisji rewizyjnej o budżecie Magistratu za rok ubiegły po krótkiej dyskusji akceptowano.

Przyjęto również wniosek Magistratu w sprawie zrzeczenia się dzierżawy „Zawadówki" przez Tow. Dobroczynności, za co Tow. Dobroczynności otrzymywać będzie roczne sybsydjum z kasy miejskiej w wysokości 1700 złotych rocznie.

Po odczytaniu przez przewodniczącego odpowiedzi Magistratu na wniosek r. Bendkowskiej w sprawie ogłaszania o terminach płatności podatków, wobec wyczerpania porządku obrad posiedzenie zamknięto o godz. 12 m. 35 w nocy.

Z TEATRU

Z występu Malickiej i Węgierki

W ub. czwartek w teatrze „Nowości" odbył się występ pary znakomitych artystów: Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki. Odegrana została przepiękna komedja w 3-ch aktach Nicodemi'ego „Swit, dzień i noc".

Jest to właściwie tylko djalog, lecz pisany stylem tak pięknym, błyskotliwym, z takim poczuciem dobrego smaku, subtelnego i wytwornego dowcipu że w pierwszym rzędzie należy wyrazić pełne uznanie dla autora. Pomysł i ujęcie intryg komedji nawskroś oryginalne i bogate sytuacyjnie.

Wykonanie tej pięknej i wartościowej komedji stało na wysokim poziomie artystycznym i wszystkie trzy fazy miłości dwojga zakochanych, zmienne nastroje uczucia, inaczej przedstawiające się o brzasku dnia pod wpływem czaru budzącej się do życia natury, inaczej w odzierających z uroku jaskrawych promieniach słonecznych i zgoła odmiennie w blasku zwodniczego księżyca, oddane zostały z głębokiem zrozumieniem,finezją i nieporównanym wdziękiem. Przypisać to należy pięknym talentom pary artystów, która popisowe swe role w komedji Nicodemi'ego odtwarzała przed publicznością warszawską sto kilkadziesiąt razy z rzędu. Grano bez suflera.

Pomijając drobną usterkę, a mianowicie rażące trochę „niescenicznością" głosy pozostałych osób komedji, działających coprawda jedynie poza obrębem sceny, przedstawienie wypadło nad wyraz pięknie i wzbudziło szczery zachwyt wśród doborowej publiczności,wypełniającej teatr po brzegi.

Huczne oklaski po każdym akcie były w zupełności zasłużoną owacją dla artystów, którzy śmiało mogliby wspaniały spektakl powtórzyć.

— **Wstrzymanie egzekucji bieżących rat podatku majątkowego.** — Okólnikiem z dnia 7-go lipca r. b. zwróciło Ministerstwo Skarbu uwagę pp. dyrektorów izb skarbowych, że aczkolwiek ustawa o podatku majątkowym ogranicza udzielanie ulg w formie odroczenia terminów płatności do wypadków ściśle określonych w art. 66 i 67 wspomnianej ustawy, to jednocześnie zachodzi konieczność, poza przewidzianemi w ustawie wypadkami, jeżeli już nie odroczenia terminu płatności, to przynajmniej wstrzymania na pewien okres czasu egzekucji należności z tytułu podatku majątkowego.

W dalszym ciągu podając szereg powodów, jak np. przyspieszenie terminów płatności podatku maj., wysokie sumy, ściągnięte z tytułu II ej zaliczki i t. p., oraz wspominając o trudnem położeniu wielu płatników, dla których zapłata sum, przypadających z tyt. bież rat, byłaby niemożliwością, Ministerstwo skarbu upoważnia pp. Dyrektorów Izb Skarbowych do wstrzymania w indywidualnych wypadkach, na prośbę płatników, egzekucji bieżących rat podatku majątkowego na okres do 3 miesięcy, po stwierdzeniu niemożności uiszczenia podatku gotówką.

Trup wisielca

W obawie przed opowiedzialnością Sądową powiesił się dozorca fabryki „Tkacz"

Przed kilku dniami donosiliśmy o kradzieży, dokonanej w fabryce „Tkacz" w Kamienicy Polskiej. W związku z kradzieżą przepadł bez wieści stróż fabryczny, na którego padło podejrzenie policji, że brał udział w okradzeniu fabryki.

Obecnie policja będzińska powiadomiła Ekspozyturę Urzędu Śledczego w Częstochowie, iż w lesie Jastrzębowskim powiatu będzińskiego znaleziono na sośnie zwłoki wisielca.

Po sprawdzeniu tożsamości osoby powieszonego, okazało się że jest to zaginiony bez wieści Walenty Lizak lat 60, dozorca fabryki „Tkacz" z Kamienicy Polskiej, który popełnił samobójstwo w obawie przed odpowiedzialnością sądową.

— **Kto urządza pijackie awantury.** Za pijaństwo i zakłócenie spokoju publicznego spisano protokuły na: Moszka Grincajgera (Warszawska 44), Jacentego Mrożka (Krakowska 62), Romana Kokoszczyka (Stradomska 19), Henryka Dudwala (Barbary 11), Marcina Klamę (Stanisława 7), Zofję Atłasik (wieś Kuźnica), Bronisławę Droszcz (Warszawska 19) Józefa Buchalskiego (Krakowska 22), Władysława Litarskiego (Bór 2), Piotra Słomczyńskiego (Nowa 10), Władysława Oziembińskiego Krótka 39), Wiktorję Oziembińską, Stanisława Damskiego (Wały 27), Weronikę Łęcką (Teofila 7), Marjannę Pospieszyńską (Krakowska 15), Rupka Bamburskiego (Złota 100), Antoniego Mastalerza (Złota 121), Stefana Grojca (Złota 121), Antoniego Tazbira, Marjana Tazbira (Złota 182), Lucjana Muskałę (Złota 184), Władysława Jurę (Złota 180), Antoniego Osyrę (Mirowska 17), Władysława Busse (wieś Aleksandrja Wincentego Nieszporskiego (Ciemna 106).

Z KRAJU.

(—) **Wycieczka Jugosłowian w Nowym Sączu.** Dnia 14 b. m. gościł Nowy Sącz wycieczkę jugosłowiańskich kolejarzy z Belgradu. Goście przyjechali o godz. 8 wiecz., poczem po nader serdecznem powitaniu, które nastąpiło na peronie, udali się do restauracji kolejowej, w której kierownictwo tamtejszych warsztatów kolejowych podejmowało ich uroczystym bankietem, w którym również udział wzięli reprezentanci miejscowych władz i urzędów. Po bankiecie, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień wyjechali goście o godz. 11-ej w nocy swoim własnym pociągiem do Borysławia.

(—) **Zmartwienie przyczyną śmierci.** Ciekawą wiadomość znajdujemy w „Słowie Pomorskiem": Otóż do mieszkania robotnika dworskiego Teofila Szulty przybył komornik sądowy celem ściągnięcia 20 złotych kary za syna, który skradł koc. Uczciwy robotnik tak się zmartwił wskutek tego wypadku, iż w kilka godzin po odejściu komornika—zmarł. Nieboszczyk był jeszcze w sile wieku i nie dolegała mu żadna choroba—biedak zmarł nagle z powodu zmartwienia.

Z powyżej podanego wypadku należy wywnioskować jakie niepożądane skutki może wywołać zmartwienie. Chociaż nie zawsze powoduje śmierć, to często chorobę lub poważne zaburzenia.

W obecnym czasie zwłaszcza ojcowie rodzin doznają ciężkiego zmartwienia, jeśli są pozbawieni pracy, a obarczeni liczną gromadką dzieci. Szczęśliwy jest taki człowiek, który i w ciężkiem położeniu nie pozwoli się opanować zwątpieniu.

ZE ŚWIATA.

(—) **Łodzią dookoła świata.** Trzej mieszkańcy Rygi noszą się z zamiarem podróży naokoło świata w zwykłej łodzi rybackiej, zaopatrzonej w motor i żagiel.

Śmiali podróżnicy mają się skierować przez morze Północne do Grenlandji, morze Lodowate, cieśninę Beringa do Australji i Indji, przez kanał Sueski do Gibraltaru i wzdłuż wybrzeży Europy zachodniej z powrotem do Rygi.

Ceny konkurencyjne.

Perłóweczka (funtówka)

Kasza jęczmienna Warszawska

Fasola biała, Kolorowa, groch polny i „Wiktorja"

Mąka pszenna 50%

do nabycia

w „POLSKIM HURCIE"

sp. z ogr. odpow.

Częstochowa, Krakowska 1 tel. 2-41

w podwórzu.

Ceny konkurencyjne.

56) MACIEJ WIERZBIŃSKI.

HONOR

POWIEŚĆ.

Aby odejść od swych myśli, chodził wzrokiem za osamotnionym przez pana wyżłem brunatnym, wałęsającym się w bezowocnych poszukiwaniach za czemś wśród nagich zarośli i błąkającym po trawnikach łysinami świecących. Perłowe tony wtapiały się w deszczową atmosferę przedwiosenną, pogłębiały, aż morze szaroty zalało obraz, w którym ks. Stanisław znajdował pewne ukojenie. Własne jego sprawy rozpływały się z nim, zanikały.

Gdy głos Zuzi zabrzmiał wesołą nutą, uradował się ogromnie; gdyby było zaszło coś przełomowego w jej życiu, taki dźwięk skowronkowy niebyłby wydarł się z jej piersi. Z rozmowy kobiet dowiedział się, że Zuzia miała nowe rękawiczki, bardzo ładne i „szykowne" buciki, że była w teatrze na operetce, której treść chaotyczne pozostawiła wrażenie i wszystko to uspakajało obawy, bo dziewczyna opowiadała to matce ze zwykłą swoją swobodą.

— A gdzie wujcio? — ozwał się jej głos, zaczem otworzyły się przymknięte drzwi i wysoka sylwetka Zuzi ukazała się na skraju ciemności.

W toku wieczora ksiądz małomowny słuchał i przyglądał się jej uważnie, dopiero po kolacji i odejściu pani Łusi kazał sobie zdawać sprawozdanie szczegółowe z pobytu w Berlinie od chwili przybycia. I tu zauważył, że ona mieszała się chwilami, plątała trochę lub lakonicznie ucinała opowiadanie, a gdy zagadnął ją, czy nie spotkała kogo znajomego, zaruchieniła się i wykrztusiła z pokorą:

— Muszę wujkowi powiedzieć, że widziałyśmy hrabiego Granetskiego... wypadkiem. Bardzo się zdziwiłam. Spotkałyśmy go wychodząc z teatru. Był bardo uprzejmy, koniecznie prosił nas na kolację. Pani Łusia i ja nie mogłyśmy się wymówić. Wsadził nas w swój samochód i zawiózł do bardzo pięknej restauracji zielenią przystrojonej. Ponieważ nie chciałam pójść na salę, gdzie były damy wielce postrojone, hrawprowadził nas do osobnego przedziału. Dał nam tak wykwintną kolację!... Kawior, w końcu lody. Najwięcej mi smakowały lody...

Umilkła zarumieniona i zmieszana a ksiądz zapytał po chwili:

— I potem co?... Nikogo nie było prócz niego?

— Nikogo. Potem... odwiózł nas do domu i... odjechał.

— I odjechał zaraz?

— ...Zaraz. Chciał, abyśmy na drugi dzień pojechały samochodem obejrzeć jego pałac nad jeziorem, ale ja odmówiłam... Nie mogłam zapomnieć, jak on mnie wtenczas napastował..

Ksiądz pochwalił to i począł mówić jej szczerze o obawach, jakie go nękały, upominać ją, by wystrzegała się hrabiego, nie szła na lep pięknych słówek. Otwierał jej oczy na grożące jej z tej strony niebezpieczeństwo, na przepaść dzielącą od niej pałac, na egoizm i wyuzdanie kryjące się pod wykwintną szatą manier, poruszające materje, jakich nie dotykał dotąd nigdy. Przyszedł bowiem do przekonania, że on i Urszula błądzili, utrzymując dziewczynę w takiej naiwności. Nadszedł najwyższy czas, by zerwać ze strusią metodą i pogodzić się z tem, że ona przestała być dzieckiem.

Nauki jego nie szły na marne, gdyż ksiądz nie odpychał jej surową powagą autorytetu, lecz serdecznie odzywał się do niej jak przyjaciel, jeszcze droższy jej w tej chwili niż zwykle.

— Moja Zuzu, sama uznasz, że przyjaźń twoja z panią Łusią musi się skończyć... — rzekł w końcu. — Teraz przecie rozumiesz, że spotkanie wasze z hrabią nie było wypadkiem, lecz przygotowanem przez panią Łusię.

Zuzia wiedziała to sama.

Gdy hrabia odwiózł je z kolacji do pokojów w śródmieściu, które zdawały się czekać na nią i panią Łusię, nie odjechał zaraz, jak mówiła to księdzu, lecz wszedł do nich „na herbatę". A jej tańczyło w głowie wszystko od szampana, śmiała się, chihotała i wrażenia skłębione w stubarwną chińską grę barw i blasków szumiały w niej, w takt walczyków melodyjnych, po których potoku zdała się szybować łódź życia. Upojona, rozkołysana na jakiejś rozkosznej fali wypłynęła daleko poza krawędź zwykłego istnienia; drżały w niej iskry nieznanej radości i doprawdy nie było jej wcale nieprzyjemnie, gdy w kurytarzu zapół ciemnym hrabia otoczył ją ramieniem i przywarł usta do jej szyi namiętnie. Nie miała siły bronić się nie chciała...

Lecz gdy hrabia, nie odstępując od jej boku, miał „zapalić światło w jej pokoju", pani Łusia szarpnęła go za ramię i zatrzymała w kurytarzu. Wszedłszy do siebie, Zuzia zaryglowała drzwi i na pół bezprzytomna zwiesiła na nie rozbujałą głowę.

Żywe szepty jakieś szeleściły za drzwiami niby krzewy przez zefir nawiedzione. Nic ją nie obchodziło co oni tam mówili i nie słuchała, bo serce biło jej tak głośno, że głuszyło wszelką ciekawość. Jednakże wryły się w jej pamięć strofujące słowa pani Łusi do hrabiego wyrzeczone;

— Zepsujesz sobie wszystko!...

D. c. n.

Teatr „ODEON"

Program od soboty dnia 19 do wtorku dnia 22 lipca 1924 r.

Szczegóły w afiszach i programach,

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wieczorem.

Dziś! Po całym szeregu niezapomnianych kreacji, Dziś!

daje nam **LUCY DORAINE** obecnie film pod tytułem:

„O cześć kobiety"

Dramat w 6-ciu aktach osnuty na tle życia współczesnego w roli głównej: Piękna, czarująca i niezapomniana **LUCY DORAINE** odtwarza typ kobiety wywierającej na mężczyzn wpływ nieprzeparty.

Rzecz dzieje się w Egipcie i Europie.

Kino „NOWY"

od soboty 19 do wtorku 22 lipca r.b.

Taniec złota i nędzy

Wielki współczesny dramat w 8- aktach z życia zbogaconego chamstwa

Wykonawcy ról głównych LEE PARRY i Werner Kraus.

Pasy skórzane w najlepszym gatunku poleca: **Biuro Tech. „Promień"** Aleja 30 tel. 24.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Nocne dyżury lekarzy chorób akuszeryjnych.

18-go Lipca r. b **Dr. Tomaszewski** Panny Marji 62.

19-go Lipca r. b. **Dr. Grunwald** Panny Marji Nr. 20

Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

18-go Lipca r. b **Dr. Rousseau** Szpital Wojskowy

19-go Lipca r. b. **Dr. Le Castelati** ul. Warszawska 77

JÓZEF WIŚLICKI

lekarz weterynarji

Zawiadamia że zajmuje się cywilną praktyką.

Mieszka ul. Kordeckiego 23.

Krem „Orlando"

jest radykalnym środkiem na pryszcze, piegi, plamy, opaleniznę wybiela i udelikatnia naskórek.

Do nabycia w Składzie Aptecznym

J. Ordona

Stary Rynek 21.

TLEN

do szwejsowania stale na składzie u Inż. F. DAWIDOWICZA Aleja Nr. 31.

H. IMICH

II-ga Aleja Nr. 16

poleca po cenach zniżonych

Farby, Pokosty, Cement i Gips

Uwaga! Kantor firmy przeniesiony został na pierwsze piętro z frontu. Uwaga!

Składnica Mebli

ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 1a.

Posiada na składzie

pokoje: sypialne, stołowe, gabinety, kuchnie i wózki dziecięce.

Przyjmuje się zamówienia. Ceny przystępne.

Fabryka papy dachowej

M. BEMA

w Częstochowie, Olsztyńska № 1 (Zawodzie w byłej kwasiarni)

poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: papę, smołę preparowaną Karbolineum etc.

Swieży transport śledzi

nadszedł ceny przystępne

Rozental Aleja Nr. 7.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Ogłoszenie.

Komisja likwidacyjna b. Spółdzielni Stow. Prac. Kolejowych w Częstochowie podaje do wiadomości, w dniu 23 | VII rb. że w budynku Kolejowym b. Z. Z. K. odbędzie się ogólne zebranie członków b. Spółdzielni z następującym porządkiem dzienny:

1) Zagajenie zebrania.
2) Wybór przewodniczącego.
3) Przeczytanie sprawozdania Komisji Likwidacyjnej
4) Podział Zysków majątku Stowarz.

Choroby piersiowe leczy **Balsam Thiocolan Age** używa się za poradą lekarską Sprzedaja apteki i składy apteczn Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

Lekarz-Dentysta **Henryk Lejzerowicz**

Przyjmuje codziennie od 9—7 wiecz. bez przerwy w lecznicy ul. Kilińskiego Nr. 3, wejście ze strony Kasy Skarbowej

Posiadacze legitymacji Kasy Chorych jak również urzędnicy państwowi korzystają z największych ulg.

Przy lecznicy mieści się specjalna pracownia zębów sztucznych.

Lekarz-Dentysta **Stanisław PARCZYNSKI**

ul. Dąbrowskiego 11, I-piętro

Przyjmuje od 10-ej — 1-ej i od 5-ej—7-ej.

PRACOWNIA pończoch, skarpetek, swetrów, kamizelek, bajderek sportowych, koszulek, rękawiczek, dziecięcych ubranek, poleca swoje wyroby i przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również przerabia na najmodniejsze fasony. Cena konkurencyjna Robota solidna ul. Spadek Nr. 14 W. Pałasz.

Świeże mięso końskie kilo 60 gr. Warszawska 108.

Do sprzedania warsztat stolarski i paki do lemoniady ulica Śląska róg Jasnej.

Maszyna łatkowa duża w dobrym stanie do sprzedania Krakowska 112 Ostatni Grosz.

Przybłąkał się pies rasy wilczej Nr. 154 odebrać można za zwrotem kosztów Barbary 15.

Zgubiono dokument wojskowy wyd. na imię Edwarda Brodziaka.

Poszukuję pokoju umeblowanego lub bez przy rodzinie Oferty do Gońca pod „Pokój"

Letnisko dla 2-uch inteligentnych panienek, bezinteresownie na 1 miesiąc. Wiad. Folfański Przystanek „Słowik" do dnia 19-go b m.

Kino-teatr „LEGUN" do wynajęcia zaraz Wiadomość II Aleja 38 m. 3.

Do wynajęcia od zaraz duży skład, kantor lodownia wozówka - warunki przystępne. Wiad. ul. Dąbrowskiego róg Jasnogórskiej skład wódek.

Maturzysta poszukuje korepetycyj Strademska 18.

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie od dnia 1-VIII - 24 r. Oferty do Adm. Gońca dla K. W.

Zginęła książeczka Kasy Chorych wyd. na imię Wolnej Kazimiery.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".